

## Pismo "natchnione" przez pogan

Autor tekstu: Krzysztof Sykta

**M**uszę przyznać, że zaszokował mnie artykuł pani **W. Prętki** ["Pismo natchnione przez Boga", FiM nr 23/2001], w którym to autorka stwierdza, iż nowotestamentowe „prawdy” zastały „poświadczane przez starożytnych pisarzy” takich jak m.in. Tacyt, Swetoniusz, Celsus czy Józef Flawiusz.

[Warto przytoczyć ten tekst w całości, gdyż jest wyjątkowo mało inteligentny:]

*Pismo natchnione przez Boga*

Od najdawniejszych czasów Żydzi uznawali kanoniczne księgi pism hebrajskich za natchnione i w pełni wiarygodne dokumenty. Takimi też są w istocie! Na przykład za dni Dawida doniesienia zawarte w księgach od Rodzaju do I Samuela uważano za bezsprzecznie prawdziwy opis dziejów tego narodu oraz sposobu, w jaki postępował z nim Bóg. Dobrze ilustruje to Psalm 78, który nawiązuje do przeszło 35 szczegółów z tego zakresu. Przeciwnicy Biblii ostro krytykują Pięcioksiąg — kwestionują jego autentyczność i autorstwo. Jednakże nie tylko w opinii Żydów pisarzem Pięcioksięgu był Mojżesz; potwierdzają to również świadectwa starożytnych autorów, z których niejeden był wrogiem Żydów. Hekatajos z Abdery, egipski historyk Maneton, Lizymach z Aleksandrii, Eupolemos, Tacyt i Juwenalis — wszyscy przypisują Mojżeszowi wprowadzenie zbioru praw odróżniającego Żydów od innych narodów, przy czym większość podkreśla, że właśnie on ujął te prawa na piśmie. Także wielu innych starożytnych pisarzy wymienia Mojżesza jako wodza, władcę lub prawodawcę. Również znaleziska archeologiczne częstokroć potwierdzają ścisłość historyczną biblijnych opisów wydarzeń. A jak się ma rzecz z chrześcijańskimi pismami greckimi? Nie tylko potwierdzają treść pism hebrajskich, ale też same, na równi z nimi, okazują się natchnione, wiarygodne, a także dokładne pod względem historycznym. Autorzy przekazują nam to, co słyszeli i widzieli, byli bowiem naocznymi świadkami, a często wręcz uczestnikami opisywanych wydarzeń. Tysiące żyjących ówczesnie wierzyło ich świadectwu. Znajduje ono wiele potwierdzeń we wzmiankach starożytnych pisarzy, m.in. Juwenalisa, Tacyta, Seneki, Swetoniusza, Pliniusza Młodszego, Lukiana, Celsusa oraz żydowskiego historyka Józefa Flawiusza. W pewnym komentarzu S. Austin Allibone napisał: "Sir Izaak Newton (...) był również wybitnym krytykiem literatury starożytnej i niezwykle dokładnie zbadał Pismo Święte. Jaki wydał werdykt? Oto jego wypowiedź: *W Nowym Testamencie odkrywam więcej przekonujących oznak autentyczności niż w jakiegokolwiek kronice świeckiej*. Zdaniem dra Johnsona mamy więcej dowodów na to, że Jezus Chrystus poniósł śmierć w Kalwarii, jak oznajmiono w Ewangeliach, niż na to, że Juliusz Cezar zginął na Kapitolu. Rzeczywiście — o wiele więcej. Jeżeli ktoś powątpiewa w prawdziwość historii opisaną w Ewangeliach, zapytaj go, na jakiej podstawie twierdzi, że Cezar zginął na Kapitolu albo że Karol Wielki został koronowany na cesarza Zachodu przez papieża Leona III w roku 800 (...) Skąd wiadomo, że żył ktoś taki jak Karol I i że został ścięty, a władzę po nim objął Oliver Cromwell? (...) Sir Izaakowi Newtonowi przypisujemy odkrycie prawa powszechnego ciężenia (...) Wierzmy wszystkim powyższym twierdzeniom dotyczącym wspomnianych ludzi, a to dlatego, że mamy historyczne dowody ich prawdziwości (...) Jeżeli takie świadectwo w dalszym ciągu komuś nie wystarcza, dajmy mu spokój, ponieważ jest bezmyślnie przekorny albo całkowicie niedouczony. Cóż więc powiemy o tych, którzy pomimo mnóstwa znanych dziś dowodów autentyczności Świętego twierdzą, iż nie są przekonani? (...) Możemy śmiało dojść do wniosku, że wina ich umysłów, ale serc, nie chcą bowiem uwierzyć temu, co uraża ich dumę i co zmuszałoby ich do zmiany stylu życia". O wyższości chrystianizmu jako formy wielbienia opartej na prawdzie świadczy następująca wypowiedź George'a Rawlinsona: „Chryścianizm — najbardziej tym różni się od i religii świata, że ma charakter obiektywny, historyczny. Religie Grecji i Rzymu, Egiptu, Indii, Persji i ogólnie Wschodu były systemami spekulatywnymi i nawet nie rościły sobie poważnych pretensji do zgodności z historią (...) Inaczej jednak przedstawia się sprawa Biblii. W Księdze tej — czy zajrzemy do Starego czy do Nowego Testamentu — znajdujemy schemat doktryny, która opiera się na faktach, która jest absolutnie od nich zależna, która bez nich traci wszelką wartość i którą praktycznie biorąc, można uważać za dowiedzioną, jeśli wykaże się, że fakty te zasługują na uznanie."

Otóż, droga pani, Celsus był największym wrogiem chrześcijaństwa, powoływanie się na jego imię świadczy albo o radiomaryjnym zaślepieniu albo też o ogromnym poziomie ignorancji (nie ośmielę się użyć słowa „głupota”). Ten piszący ok. 175 r. platoński filozof stwierdza, że Jezus był co najwyżej egipskim magiem, nawiązując być może do oskarżeń Tryfona oraz tradycji rabinistycznej i mandaickiej, widzącej w Jezusie czarnoksiężnika zwodzącego naród. Pozostali wymienieni wcześniej autorzy ani słowem nie wspominają o osobie Jezusa, wszelkie wzmianki na ten temat zostały już dawno uznane za chrześcijańskie fałszerstwa. Weźmy teraz pod uwagę ewangelie. Stwierdzenie, że napisali je naoczni świadkowie nie jest uznawane nawet przez katolickich uczonych (co prawda od niedawna, ale zawsze). Twierdzi się za to niemal powszechnie, że spisano je w latach 70-90 n.e., jednakże daty te są czystym domysłem, by nie rzec wymysłem, opartym na prorocестве zburzenia świątyni jerozolimskiej w roku 70-tym — trudno uwierzyć by „Marek” w tym samym roku zdołał zrehabilitować całą ewangelię, opisując przy tym konflikty i prześladowania z lat dziewięćdziesiątych. Jaka jest prawda? Aż do roku 110 n.e. nie są znane żadne szczegóły z życia Jezusa, co przynajmniej powinno zaskakiwać. Paweł w swych listach pisze jedynie o ukrzyżowaniu i zmartwychwstaniu. W okolicach roku 110 pojawia się list Barnaby, w którym to mowa jest o cudach i powołaniu apostołów. Trzy lata wcześniej Ignacy z Antiochii jako pierwszy pisze o Poncjuszu Piłacie, narodzeniu z dziewicy i chrzcie w Jordanie. Od tego momentu rozkwita twórczość ewangeliczna. Ok. 140 r. Papiasz wspomina, że słyszał, że podobno istnieją spisane słowa Jezusa — tak przynajmniej twierdzi Euzebiusz. Marcion zna już prawie całą ew. Łukasza. W roku 150 Justyn Martyr cytuje fragmenty z Mk, Mt i Łk, nie zna jednak autorów ewangelii. Dziesięć lat później Tatian zna już ew. Jana, a w roku 170 tworzy wersję „ujednoliconą” tzw. Diatessaron. Dopiero w roku 180 Ireneusz „wie” już kto napisał poszczególne ewangelie. Współczesne homilie nawiązują przede wszystkim do nauczania Jezusa, listy apostołskie bynajmniej. Ich autorzy, podobnie jak ojcowie kościoła, opierają swe nauki wyłącznie na Starym Testamencie i na „własnym nauczaniu”, nigdy nie cytują nauk swego mistrza, nigdy do nich nie nawiązują — głoszą dobrą nowinę o Chrystusie, a nie dobrą nowinę Chrystusa. Jest to tym bardziej zastanawiające, że powinni, wg kościelnych zapewnień, dysponować tradycją ustną przekazywaną z pokolenia na pokolenie. Jednak tak nie jest a sama różnorodność i wewnętrzna sprzeczność ewangelicznych opowieści stanowi raczej dowód na ich midraszowy charakter.

Drugi wiek chrześcijaństwa przynosi kolejne problemy. „Najbardziej zadziwiające, że wszyscy wielcy apologety drugiego stulecia (z wyjątkiem Justyna i Arystydesa — pomniejszego syryjskiego apologety) pomijają milczeniem postać historycznego Jezusa w swoich obronach chrześcijaństwa przed poganami. Dotyczy to również Tacjana w jego wypowiedziach sprzed Diatessaronu. Zamiast tego apologety przedstawiają świadectwo chrześcijaństwa wywodzącego się z filozofii platońskiej i hellenistycznego judaizmu nauczając o czczeniu monoteistycznego żydowskiego Boga i Syna typu Logos — siły obecnej w świecie, działającej jako objawiciel i pośrednik pomiędzy Bogiem a ludzkością.” (Earl Doherty) Przykładowo „Minucjusz Feliks wyszydza każdą doktrynę uważającą ukrzyżowanego człowieka za Boga i Zbawiciela”. Wydaje się więc, że ewangelie kanoniczne stanowią wytwór pierwszej połowy drugiego wieku n.e., powoli przedzierający się do chrześcijańskiej świadomości. Jest znamienne, że dopiero 2 list Piotra, pochodzący z III w. (wcześniej nie był znany, co przyznaje lakonicznie nawet BT), stanowiący ‘twórcze rozszerzenie’ listu Judy, jako pierwszy nawiązuje do opowieści ewangelicznych (chrzest i przemienienie na górze Tabor). Podstawowym elementem wykorzystanym przez kolejnych redaktorów miałyby być teksty spisane przez wyznawców Jana Chrzciciela, uznawanego przez nich za prawdziwego Mesjasza. Zawierały one m.in. historie narodzin koncentrujące się wokół postaci Jana (pieśni Elżbiety i Zachariasza, rzeź niewiniątek) oraz znaczną część tzw. źródła Quelle (warto por. chociażby Łk 3,7-14 i 3,17 z np. Łk 6,29 i Mt 23,33). Mówienie o historycznej poprawności ewangelii może co najwyżej śmieszyć. Ewangelisci nie są zgodni w niemal każdej kwestii, myślą ówczesnych władców, fałszują listy królów Izraela, usuwając z nich wyklętych przez Jhwh monarchów.. Mateusz twierdzi np., że Jezus urodził się ok. 6 r p.n.e., w ostatnich latach rządów Heroda podczas gdy Łukasz lokalizuje narodziny pańskie podczas spisu ludności za Kwiryniusza w 6 r n.e., czyli 12 lat później. Wg Łukasza Jezus miał lat ok. trzydziestu, gdy zaczął nauczać, wg Jana — niecałe pięćdziesiąt. Podobne niedorzeczności można by mnożyć. Wystarczy porównać dwa drzewa genealogiczne: Wg Mateusza od Zorobabela, ostatniego z władców, do Józefa minęło 10 pokoleń, wg Łukasza aż dziewiętnaście. Ot taka drobna nieścisłość. Łukasz twierdzi również, że Jezus rozpoczął swą

działalność „za Lizaniasza, tetrarchy Abileny" podczas gdy władca taki w tych czasach nie istniał, a nazwa ta odnosiła się do krainy należącej do tetrarchy Filipa. Podobną pomyłkę popełnia Marek (i kopiujący od niego Mateusz) pisząc, że Herod poślubił Herodiadę, żonę Filipa, gdy w istocie była ona żoną innego Heroda (o czym pisze obszernie Flawiusz w Antiquities 18.5.1 109-115 ).

Na uwagę zasługuje opowieść o pokłonie trzech magów ze wschodu. Wbrew pozorom mamy tu do czynienia z faktem historycznym, opisywanym przez Dio Kasjusza, Swetoniusza i Pliniusza. Tyle, że całe zdarzenie miało miejsce w roku 66, kiedy to Tiridates, król Armenii, wraz z trzema partyjskimi królewiczami-"magami" (wyznawcami zoroastryzmu) oddał pokłon Neronowi. Przytaczanie rzekomych słów Izaaka Newtona, świadczy wyłącznie o jego opinii a nie o historycznej prawdzie. Zapomina się przy tym, że sam Newton niezbyt przystawał do kościelnej ortodoksji; dziesięć procent jego dzieł stanowiły traktaty alchemiczne i ezoteryczne. Podobnie twierdzenie, że „o wyższości chrystianizmu świadczy wypowiedź Rawlinsona" jest argumentem co najmniej chybionym i niedorzecznym. To tak jakby oceniać leninizm w oparciu o dzieła Stalina, czy wyrabiać sobie ocenę nt. Żydów słuchając rydzkowej rozgłośni. Słowa Rawlinsona świadczą o typowym dla katolików i innych chrześcijańskich ortodoksów samouwielbieniu i ignorancji podstawowych faktów. Chrześcijańskie opowieści niczym nie różnią się od wiary w zmartwychwstanie Ozyrysa, Attisa, Tamuza, Dionizosa, Asklepiosa czy Herkulesa. Mówiąc dobitniej: są ich kalką i przetworzeniem. To właśnie Herkules jako pierwszy umierając wypowiedział słowa „wykonało się" w obecności swej matki i umiłowanego ucznia. Kiedy umierał Ozyrys trzęsła się ziemia i następowało zaćmienie słońca. Na całe stulecia przed twórczością ewangelistów Hermes (oraz Horus i Dionizos...) rodzi się w skalnej grocie a pastuszkowie oddają mu cześć. Wspomnijmy przy tym esseńczyków, którzy jeszcze przed erą chrześcijan nazywali swego Mistrza Sprawiedliwości „Synem Bożym" (4Q246), spożywali w rytualny sposób chleb i wino (podobnie jak wyznawcy religii misteryjnych), oraz dokonywali chrztów na odpuszczenie grzechów (rytuał w równym stopniu podówczas powszechny co eucharystia).

Rawlinson twierdzi, że katolicka doktryna „opiera się na faktach, od których jest w absolutny sposób zależna, bez których traci wszelką wartość", jednakże wszelkie dostępne dowody wskazują na to, że to właśnie w drugim stuleciu część chrześcijan zaczęła kreować pseudohistoryczne fakty w oparciu o doktrynę Logosa-Chrystusa. Posługuje się on (Rawlinson) przewrotnym rozumowaniem pisząc dalej, że doktrynę można uznać praktycznie za udowodnioną jeśli fakty przez nią głoszone zasługują na uznanie. W ten sposób możemy dowieść istnienie każdego boga lub półboga, o ile jego nauki zasługują „na uznanie". Kto ma jednak decydować o tym, że coś jest warte uznania? Oczywiście wyznawcy i głosiciele, z których żaden owego boga na oczy nie widział, którzy wiarę swą opierają wyłącznie na podaniach spisanych przez samych siebie — chyba, że przyjmujemy, że ich bóg cierpi na rozszczenie jaźni, skoro raz twierdzi, że do nieba wstąpił w judejskiej Betanii (Łk 24,50), innym razem, że w Galilei (Mt 28,16), innym, że z Góry Oliwnej (Dz 1,12).

### **Krzysztof Sykta**

Zajmuje się głównie biblistką i religioznawstwem. Skończył ekonomię, jest dyrektorem w izbie gospodarczej i redaktorem w Magazynie Przedsiębiorczości i Integracji Lokalnej IMPULS. Redaktor naczelny ezynu Playback.pl

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 03-08-2002 Ostatnia zmiana: 28-02-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1739) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1739>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)